

O, Tekst 17: , J. Trepczyk, *Z rządem czy przeciw rządowi?*, „Zrzesz Kaszëbskô”, nr 5 z 17 V 1933, s. 1.

Komentarz:

Artykuł (wraz dwoma innymi z numeru 5 „Zrzeszë” z 1933 roku – zostaną opublikowane jako „Tekst 18” i „Tekst 19”) został skonfiskowany; w stosunku do Aleksandra Labudy, jako pełniącego obowiązki redaktora odpowiedzialnego, rozpoczęto dochodzenie. Labudzie zarzucano między innymi to, że dopuścił się „występku znieważenia władzy”. Redaktor „Zrzeszë” wyjaśniał w czasie rozprawy w Sądzie Grodzkim w Gdyni, że zamieścił skonfiskowane artykuły, gdyż „Kaszubi są spychani na II – miejsce, gdyż do pracy w Gdyni Kaszubów się nie przyjmuje, a ludzi z innych okolic się przyjmuje”. Labuda został skazany na karę dwóch miesięcy aresztu. Była to kara łączna za opublikowanie trzech artykułów. Po apelacji wniesionej przez Labudę, ale także przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Gdyni, który uważał, że „wymierzona oskarżonemu kara jest niedopuszczalnie niska”, ostatecznie za opublikowanie trzech artykułów Labudzie wymierzono łączną karę trzech miesięcy aresztu i 100 zł grzywny (za sam artykuł „Z rządem czy przeciw rządowi?” otrzymał miesiąc aresztu). W 1935 roku Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i darował Labudzie karę grzywny oraz zawiesił wykonanie kary aresztu na przeciąg trzech lat.

Z rządem czy przeciw rządowi?

Różne są wasze zdania i różne nastawienia w stosunku do „Zrzeszë Kaszëbszczi”. Jedni z was wypowiedzieli zdanie, że trzeba wystąpić przeciw rządowi, by pismo miało powodzenie, zaś drudzy przeciwnie, że trzeba trzymać z rządem, bowiem od niego możemy się tylko czegoś spodziewać.

Wypowiadam w tej sprawie moją zasadę: My, Kaszubi – Pomorzanie, jako prawowici obywatele Państwa Polskiego, **winniśmy każdemu rządowi Państwa Polskiego lojalność i wierność dochować, wykonując wszelkie jego ustawy i zarządzenia, oparte na Konstytucji – w myśl wskazań przodków naszych** [wszystkie wytłuszczenia w oryginale – D.Sz.]; z drugiej natomiast strony, **mamy prawo żądać od rządu opieki w[e] wszelkich dziedzinach duchowych i materialnych, oraz mamy prawo domagać się niedopuszczenia wględnie usunięcia wszystkiego, co jest szkodliwe i zgubne dla naszego bytu.**

Powyższe powiedzenie stoi, uważam, w zgodności z nakreśloną przez niniejsze pismo zasadą polityki kaszubskiej – **logicznej lojalności**. Byliśmy zawsze wierni Polsce i Jej przedstawicielom i tą wierność nadal zachowamy, chyba... że rząd nie można by już polskim nazwać, względnie, by nas już zgoła nie traktowano jako obywateli.

Występować przeciw prawowitemu rządowi z powodu jego składu osób, reprezentujących pewną myśl polityczną, nie może w ogóle leżeć w interesie Kaszub i raczej byłoby szkodliwe dla nas, niż pożyteczne, gdyż obojętnie nam ostatecznie być powinno, jakie osoby stoją u steru rządu. Głównie się nam rozchodzić powinno o sprawiedliwość, o pełnię praw obywatelskich i wolność kaszubską.

O prawa nasze, o wolność naszą i swobodę, o usunięcie wszystkiego co dla nas Kaszubów jest zgubne, o usunięcie zarządzeń, które zagrażają naszym uprawnieniom, my walczyć możemy i żądać powinniśmy. Tego domagać się możemy z racji historycznych i z racji gwarancji wolności narodów.

Czyż my jednak, Kaszubi, już czegoś żądali? Czyż my przedkładali już kiedy rządowi swoje postulaty? Jeszcze nigdy!

Inną znów rzeczą jest sprawa tych ludzi, co do nas tu przyszli względnie przysłano ich nam, by polską „kulturę” wprowadzali i „bronili” nas przed Niemcami. Ci jednak jeszcze nie stanowią rządu, chociaż nieraz są jego przedstawicielami. Według przewrotności powyższych jednostek nie możemy potępiającego sądu wydawać o rządzie jako takim – chociaż właściwie nawet najniższy przedstawiciel rządu jest wiernym jego obrazem.

Powinniśmy natomiast uświadomić rząd, że my, Kaszubi, byliśmy i pozostaniemy najwierniejszą strażą naszego morza i ziemi, i że ta sztucznie stworzona straż za najmniejszym wiatkiem zwieje, jak to nieraz już zauważyć było można.

Uważam, że wszyscy którzy wypowiedzieli zdanie „przeciw rządowi” mieli właśnie na myśli oponowanie i wypowiedzenie walki wszelkiemu złu panującemu u nas. Powinniśmy sobie zdać z tego sprawę, że źle poczęło się u nas dzieć w samych początkach naszej przynależności państwowej polskiej – z tą tylko różnicą, że obecnie zło stanęło u zenitu. Naprawienie zła, leży w wielkiej mierze w naszym ręku.

Dajmy więc rządowi co Jemu się należy, lecz w zamian żądajmy, co nam, Kaszubom, się należy.

Pieczone gołąbki nie przyjdą jednak same do gąbki. Nie narzekajmy na rząd, nie narzekajmy na to, że nas źle traktują, że nas na szary koniec usuwają, bo tym sobie ani nie pomożemy, ani swego bytu nie poprawimy.

Nam działać potrzeba! Nam walczyć potrzeba! Walczyć wszyscy razem pod jednym sztandarem o dobro, prawdę i sprawiedliwość naszą, a z nami będzie Bóg i zwycięstwo!

Jan Trepczyk